



FRYCZAK©

CZASOPISMO
II LO W RYBNIKU

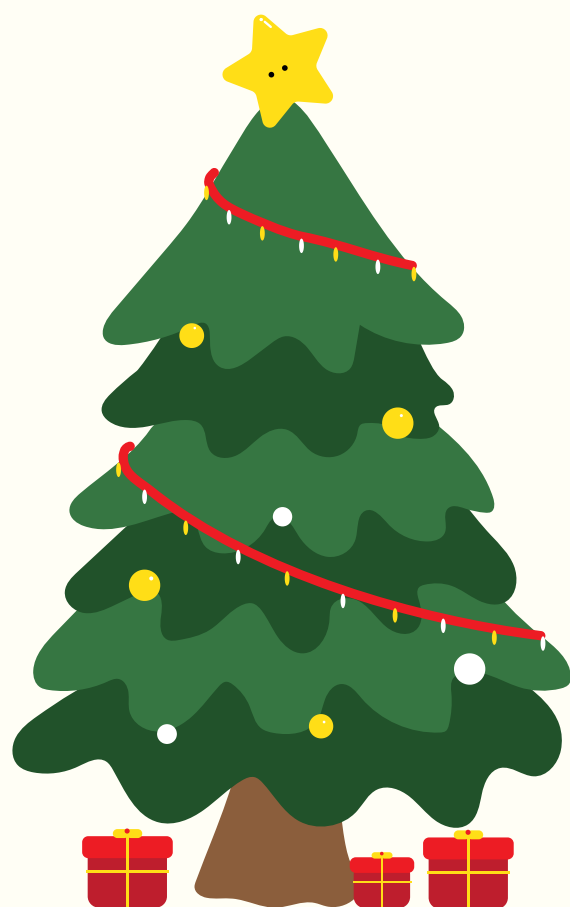


37/2024 GRUDZIEŃ RYBNIK

W TYM WYDANIU:

**RECENZJA JARMARKU
BOŻONARODZENIOWEGO
WE WROCŁAWIU**

**ŚWIĘTA W CZASACH
NASZEGO PATRONA**



Przywítajmy zimę!

Choć niestety, mimo zbliżającej się zimy, śniegu za oknami wciąż brak, a ostatnie szkolne wydarzenia zapewne wielu wprowadziły w stan głębokiego szoku, pamiętajmy, że już za kilka dni nadejdą długo wyczekiwane przez nas święta! Z tego właśnie powodu gorąco zachęcamy do odprężenia się i wczucia w świąteczny klimat. Możecie go poczuć czytając nowy numer gazetki, w którym przekonacie się o pięknie świątecznego jarmarku jednego z najpopularniejszych polskich miast czy dowiedziecie się jak nasz ukochany szkolny patron spędzał święta ponad 500 lat temu. Życzymy naszym Fryczakom miłej lektury, a także wesołych świąt! Widzimy się za rok ;)

Redaktor naczelna

RECENZJA BOŻONARODZENIOWEGO JARMARKU WE WROCŁAWIU

Coroczny Bożonarodzeniowy Jarmark we Wrocławiu tym razem rozpoczął się 29 listopada, a trwać będzie do 7 stycznia. Kiedy dotarłam na rynek, od razu zachwylił mnie jego wystrój – mnóstwo lampek, które oświetlały kamienne ulice oraz drewniane budki, które przypominały dawne czasy.

W budkach sprzedawano głównie słodkie rzemieślnicze, oscypki, ozdoby na choinkę oraz pierniki, chociaż można było również natrafić na budki z rękodziełem np. naturalnymi mydlami, wyrobami ze skóry, ceramiką oraz wyszydełkowanymi maskotkami. Znalazły się tam także karuzela, gry karnawałowe oraz strefa dla dzieci.

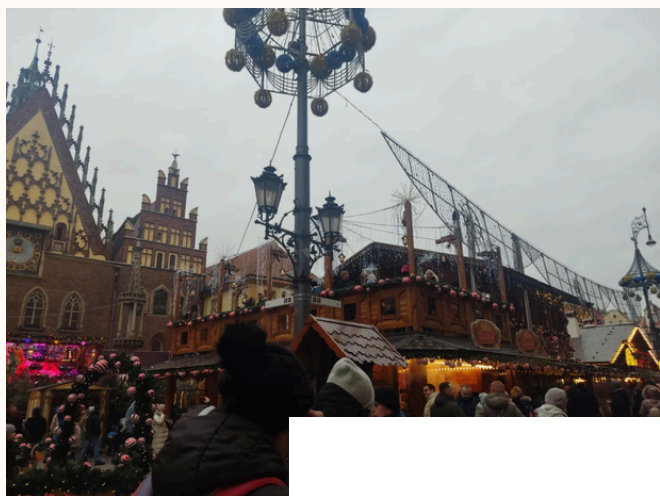
Z dostępnego jedzenia najpopularniejsze były frytki belgijskie i owoce w czekoladzie, jednak nie brakowało także

pierogów, churrosów oraz gofrów. Jarmark świąteczny zajmował cały rynek – stoisk było wystarczająco, by każdy znalazł coś dla siebie, jak i dla bliskich. Na dodatek, każde stoisko odpowiednio oznaczyło swój asortyment, co ułatwiło odnalezienie się w chaosie. Ludzi było bardzo dużo - momentami wręcz trudno było uniknąć przypychania się, a najbardziej oblegane były stoiska z bombkami oraz ze świecami. Podsumowując, uważam, że świąteczny jarmark we Wrocławiu to świetne miejsce na wyjście ze znajomymi, chociaż najlepiej wybrać dzień, w którym będzie niewielu ludzi, ponieważ tłok potrafi utrudnić zabawę oraz nawigowanie po dużym rynku.

M. Polywka 3e

FRYCZAK©

CZASOPISMO



ŚWIĘTA W CZASACH NASZEGO PATRONA

Pierwsze zapisane wzmianki o obchodach narodzin Jezusa Chrystusa pojawiły się już w 354 roku, w dziele pod nazwą „Depositio Martyrum”, które obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Watykańskiej. Oprócz listy męczenników czczonych 25 grudnia, wspomniane zostały narodziny Chrystusa w Betlejem w Judei. Sugeruje to nam, iż były to jedne z pierwszych obchodów liturgicznych tego święta. Jednakże do roku narodzin Andrzeja Frycza Modrzewskiego Boże Narodzenie miało jeszcze długą drogę, bo aż 1149 lat! Jak to święto wyglądało w 1503 roku, kiedy to na świat przyszedł jeden z najslawniejszych pisarzy politycznych w dziejach Polski? Czy patron naszej szkoły obchodził Boże Narodzenie?

I ostatecznie jakie różnice możemy zauważyć pomiędzy Gwiazdką 1503 roku, a dzisiejszą?

Zacznijmy od pytania drugiego, czyli czy Frycz Modrzewski

świętował 25 grudnia? Musimy tu rozwiać wszelkie wątpliwości oraz plotki powstałe na przestrzeni wieków, jakoby nasz patron był ateistą. Domysły te powstały przez fragment dzieła „O poprawie Rzeczypospolitej” autorstwa Frycza Modrzewskiego, w którym krytykował udział Papiestwa w funkcjonowaniu państwa. Prawda jest jednak taka, że był on chrześcijaninem. Wychowany w katolicyzmie zaczął mieć skłonności protestanckie podczas okresu studiów w Niemczech. Ostatecznie jednak po powrocie do Rzeczypospolitej przyjął święcenia kapłańskie w obrządku katolickim. Mimo progresywnego myślenia, bycia wzorcowym przykładem człowieka renesansu i otwartego poparcia laicyzacji, możemy bezpiecznie i z prawie całą pewnością stwierdzić, iż Boże Narodzenie, powszechnie wtedy obchodzone w Rzeczypospolitej, było również świętowane przez Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

A jak wyglądały święta w czasach dzisiejszego bohatera? Niestety nie zastalibyśmy widoku świątecznych lampek czy nawet choinki! Spopularyzowano ją na naszych terenach w okolicach XVIII wieku. Zatem, co wtedy było symbolem świąt? Przede wszystkim uctowanie! To właśnie w uctowaniu szlachta była najlepsza, a tak dobrej ku temu okazji jak Boże Narodzenie nie można było przegapić. Śpiewano również kolędy, czy to w rodzinnym gronie, czy na wielkiej uczcie wyprawionej w magnackiej willi. Nie możemy oczywiście pominąć pójścia na mszę do kościoła, w końcu szlachta polska musiała pokazać się w świątyni, czy to ze względu na wiarę, czy chęć pokazania się przed innymi. Zanim pojawi się oburzenie, musimy ustalić jedno. Gdyby w tamtym okresie popularnym zwyczajem byłoby rozdawanie prezentów, większa część szlachty dostałaby różgę czy węgiel.

Dziwi Was jak mało zwyczajów zostało wypisanych powyżej? Nie powinno! Rzeczy, które dziś uważamy za nieodłączny element

świąt, takie jak między innymi łamanie się opłatkiem, ubieranie choinki, rozdawanie prezentów, 12 potraw na stole, kalendarze adwentowe i wiele więcej, spopularyzowano u nas dopiero podczas XVIII, XIX i XX wieku. Różnice są zatem ogromne, czy to jednak oznacza, że Boże Narodzenie, jakie świętował Andrzej Frycz Modrzewski było nudne? Oczywiście, że nie! 25 grudnia kultywowano wiele mniejszych, często regionalnych tradycji. Nie zapominajmy, że to rodzina, atmosfera i czas radości były najważniejsze podczas wszystkich świąt.

Jakub Gierczak 2c

FRYCZAK©
C Z A S O P I S M O

FRYCZAK©

Redakcja: Natalia Oleś

Recenzja: Mateusz Karch

Zdjęcia: M. Polywka

E-mail: gazetkanatalia@gmail.com

Strona www: 2lo.na.rybnik.pl

Nad numerem pracowali: Jakub Gierczak, M. Polywka,
Mateusz Karch, Natalia Oleś,